

Spinache, Zapisz (feat. Mimi)

Śmiało możesz zacząć
Nie bój się, nie powiem: NIE
Jestem biała kartką
Zapisz

Mnie nie można mieć
Zapisz
Mnie nie można
Napisz mnie

Urodziłem się wolny
Wolny brałem pierwszy wdech
I dałem pierwszy krzyk
Chwytałem życie niepokorny
I głodny czułem że nie zatrzyma mnie nikt
Przebłyśki, każdy w innej roli mnie obsadzał
Piszą dla mnie scenariusze
Żaden z nich się nie zgadza
Z tym co moje
Szukałem czasem po omacku drogi
To podboje, klęski, skutki wojen
Chcą mnie dobić
Na nogi wstaję szybko
Obraz zamazany
nie wiem czym z rękawa sypną
Może sól na świeże rany
Film do tyłu przewijany
Strobo szybkie lawinowe zmiany
Rozpoznaje kogoś
Zaraz zniknie
Ten system
Rozpycham się powoli
Weź ogarnij własne życie
Zanim zaczniesz mnie szkolić
Rozwijał się od środka
Bezszelestnie, na zewnątrz równocześnie
Budował pancerz, presje
Jak Venom Marvela, nie ten z rap katalogu
Symbiot chwytam żywiciela, tworze armię underdogów
Milcz, nie pytaj i poprawnie wszystko rób
Wcinaj swoją pajdę grzecznie
Każdy krok, bye the bóg
Mamy format
I wolna jednostka
Tym regułem nie sprostą
Prosta sprawa ? nie możesz tu zostać
Rozwój siebie
My takich postaw nie wspieramy
Jaka wolność?
Odstaw!
Nie?
To się żegnamy
Chuj z wami
Opiniami
Mam swój przelot
Nieoszlifowany diament
Zanim przemiela
Wynurzyłem się na chwilę
Oddech złapać
W sumie mi to lata
Wiem że japy będą kłapać
Czas wracać, bo im mocniej się wybijesz tym mocniej ciągną w dół
Slide po betonie ryjem
Kolejna próba

Na pierwszy rzut oka, spoko, wchodź
Może się uda
W środku syreny wyj ą
Pierdol to!
Myślą ze mnie mogą mieć na własność
Łakomie patrzą
Faza gastro

(sorry, więcej nie dam rady, o czym ten kawałek w ogóle jest? chcecie to skończcie)